Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanėga* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty:
wraz z przesyłką pocztową
3 zł. kwartalnie.
Pojedyńczy numer 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XV. **WARSZAWA, dnia 11 listopada 1934 r.** **Nr. 45.**

Ks. Dr. Jan Szeruda.

Reformacja a Biblja

Przemówienie, wygłoszone na Akademji Reformacyjnej dnia 1 listopada 1934 r. w Warszawie.

Tegoroczna uroczystość reformacyjna należy do rzędu wyjątkowych. W bieżącym roku bowiem przypada 400-na rocznica wydania pierwszej Biblji ewangelickiej, podstawy religijnej Reformacji. W dodatku czasy, w jakich obchodzimy pamiątkę tego daru Reformacji, pod wielu względami przypominają przełomowe lata z początków XVI w., kiedy to wśród walk, sporów i nienawiści ze świata średniowiecznego wyłaniał się nowy świat.

Reformację można przedstawiać z różnych punktów widzenia. Możemy ją traktować jako wielką przemianę w życiu kulturalnem ludów Europy, zwrócić uwagę na ruchy społeczne, polityczne i gospodarcze. Wszakże wszystko to są zjawiska na peryferji tego ruchu religijnego, który stanowi wielki wyłom w życiu kościoła zach. Europy i rozpoczyna nowy okres jej dziejów. Reformacja wyrosła z wielkiego buntu sumienia, oświeconego prawdą Bożą. Dzień 31 października będzie po wszystkie czasy przypominał światu chrześcijańskiemu głos tego sumienia i nie da mu spokoju. Z wielką wdzięcznością dla Boga pamiętamy o życiu i działalności tego, który był narzędziem Bożem w wielkiej rozprawie duchowej XVI w. Wszakże nie osobista działalność reformatora, jego walki wewnętrzne i zwycięstwo decydują wyłącznie o naszym poglądzie na powstanie i istotę Reformacji. Dla nas w chwili obecnej najważniejszą rzeczą jest to, czem się stał reformator wittenberski dzięki zetknięciu się z Biblją i poddaniu się jej wpływom. Dzieła Lutra i Kalwina nie zrozumiemy, jeśli nie będziemy go badali i rozpatrywali w związku ze Słowem, które mieli w Biblji.

Żmudna była droga reformatora do Biblji, do znalezienia jej centralnej myśli; rozliczne były drogi, któremi myśl biblijna przez pisma i żywe słowo reformatora przenikała do serc wierzących i do umysłów, tworząc podstawy nowej kultury.

Słynne tezy Lutra zaczynają się od słów biblijnych Jezusa o pokucie: „Gdy Pan i Mistrz nasz Jezus Chrystus powiada: „Pokutujcie!", to chce, aby całe życie wiernych było nieustanną pokutą." Cytując je, opiera reformator swoje wystąpienie na stałej, objektywnej podstawie. Były mu czemś więcej niż wezwaniem Mistrza i Pana, wypowiedzianem w pewnej chwili historycznej; stały się raczej nakazem moralnym, wiążącym sumienie i zmuszającym do działania. Wola Zbawcy była najgłębszą pobudką i najwyższą miarą działania. Tak więc już w roku 1517 Luter działa pod przymusem nie tyle pewnych warunków kościelnych i politycznych, ile raczej pod przymusem Słowa. Przymus wewnętrzny znamionuje dalszą działalność reformatora, podejmowaną chętnie mimo skupienia się przeciwko niemu strasznej grozy niebezpieczeństw. Słusznie nazwano Lutra prorokiem. Tytuł ten przysługuje mu dlatego, że oddał się na służbę Słowu i Słowem uświęcał swe życie, że miał świadomość specjalnej misji, którą chciał spełnić w pełnem posłuszeństwie Bogu nawet za cenę męczeństwa. Jak do tego doszło?

Historja każdego proroka otoczona jest tajemnicą. Nie wiele szczegółów przedostaje się z jego świadomości do naszego poznania. Lecz i te fragmenty, które pozostały w jego puściźnie duchowej, możemy złożyć w pewną całość. W rozwoju religijnym Lutra zasadnicze znaczenie ma jego walka o istotę sprawiedliwości Bożej. „Słowa „sprawiedliwy" i „sprawiedliwość Boża" były gromem na moje sumienie, przerażały mnie, gdym je słyszał" — mówi Luter. Sprawiedliwość Boża przywodziła mu na myśl karę," szał gniewu Bożego" a tem samem uświadamiała mu nicość własnych uczynków. Kościół nie wskazał mu właściwej drogi do pokoju sumienia i nie dał mu pociechy. W młodości swej tyle razy słyszał w śpiewach liturgicznych i w perykopach słowo „sprawiedliwość!" Słowo Boże miał sposobność poznać z tekstów mszy i pieśni. Poznawał je później jako student w Erfurcie tak jak Kalwin w Orleanie. Reguła klasztorna zmuszała go do regularnego czytania Pisma św. przedewszystkiem psałterza i brewjarza. Prze-

łożony klasztoru pobudzał go do czytania Pisma. Towarzyszyło mu ono w czasach walk wewnętrznych w klasztorze. Wiadomo, że znalazł je w formie wielkiej księgi, przywiązanej — zwyczajem ówczesnym — łańcuchem do pulpitu. Wtedy to po raz pierwszy w swem życiu zetknął się z tą księgą. Była to Biblja łacińska, której kosztowne egzemplarze przechowywano w bibljotekach klasztornych. Mniemanie, że ówczesny kościół nie znał i nie miał Biblji, jest błędne. Istniały bowiem t. zw. „Biblje ubogich", postylle, ewangeljarze, komentarze i coprawda wadliwe — przekłady na języki narodowe (niemiecki, włoski, angielski, francuski, polski i i.) Podziwiamy dziś bogato ilustrowane wydania Pisma św., ozdobione pięknemi, mistrzowsko wykonanemi inicjałami. Zasadniczo tylko oryginał łaciński był miarodajny w kościele; wskutek tego też Biblja nie była księgą ludu. Z takiej to Biblji czerpał wiadomości o Bogu młody Luter. Lecz w Piśmie św. znalazł wówczas nie tyle pociechę, ile raczej oskarżenie, zarzut, karę, wyczytał wyrok, czego m. i. dowodem jest opowiadanie, jak to podczas Ewangelji o głuchoniemym (Ewang. Marka 7, 31-37) padł na ziemię i kilka razy zawołał: „Ja nim nie jestem!" W r. 1512 został powołany na profesora wykładu Biblji w uniwersytecie wittenberskim. W lecie 1513 r. rozpoczął wykłady Psałterza, zajmując się nim aż do Bożego Narodzenia 1515 r. Ta niewielka książka na tylu swych kartach powtarza słowo „sprawiedliwość!" Ale jest w niej modlitwa, która stała się osobistą i w następstwa brzemienną prośbą Lutra: „W sprawiedliwości Twojej wybaw mnie!" (Ps. 31,2). Tu po raz pierwszy w swem życiu doznał nowego objawienia. A więc sprawiedliwość Boża to nie gniew, lecz miłosierdzie, które się lituje nad grzesznikiem i wybawia go. To poznanie było dla niego źródłem niezwykłej radości, której daje wyraz w późniejszem życiu; a wyznaje je w streszczeniu ps. 31 wydania Wulgaty, drukowanego u Grünenberga: „O sposobie poważnej pokuty — pisze Luter — że nie na podstawie pewnych uczynków następuje odpuszczenie grzechów, lecz jedynie na podstawie sprawiedliwości Boga, który ich nie zalicza." To nowe poznanie pojawiło się u Lutra — jak sam o tem mówi — i w Rzymie, gdy na stopniach św. Piotra jakby nagły przebłysk myśli rozświetliły jego duszę słowa proroka Habakuka: „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie" (2,4); miał je w pierwszych latach wittenberskich w związku z Rzym. 1,17. Gdy rozważał słowa apostolskie: „Sprawiedliwość Boża w niej (t. zn. w Ewangelji) bywa objawiona z wiary w wiarę, jak napisano: „A sprawiedliwy z wiary żyć będzie", natchnął go niespodzianie nowy duch, zabłysła w świadomości nowa myśl: skoro apostoł Paweł chce przedstawić Ewangelję jako radosną wieść, to sprawiedliwość, w niej objawiona, nie może grozić grzesznikowi karą, nie może być przedmiotem żądania Boga, lecz jest niejako darem Boga, danym grzesznikowi. Tę myśl potwierdziły inne słowa Pisma św., badane przez Lutra. W duszy Lutra nastąpiło niespodziewane rozświetlenie; obawa przed sądem Bożym ustąpiła miejsca uczuciu pokoju i radości. Słowo „sprawiedliwość" nabrało innego brzmienia. Wspominając pod koniec swego żywota owo przeżycie w komórce wieży wittenberskiej mówi o niem Luter tak: „Byłem jak nowo narodzony. Miałem wrażenie, że się otwierają przedemną bramy raju. Całe Pismo św. uzyskało nowy sens."

Są pewne prawdy biblijne, które przez długie wieki spoczywają jak klejnoty w pyle zapomnienia. Lecz nagle zabłysną w duszy proroka Bożego, jaśniejąc potęgą wielobarwnych promieni, przyćmiewając wszystkie inne prawdy. Do nich należy prawda o usprawiedliwieniu z wiary, zawarta w słowach ap. Pawła: „Uznajemy, że człowiek bywa usprawiedliwiony wiarą niezależnie od uczynków zakonu." Rzym 3,28.

To przeżycie Lutra na podłożu Biblji miało dla jego dalszego życia religijnego, w szczególności dla ustosunkowania się do Biblji decydujące znaczenie. Księgi święte stały się dla niego źródłem pociechy i nadzwyczajnej mocy, zwłaszcza, że przemawiały prostotą i jasnością słowa. Stała lektura Biblji nabierała charakteru coraz gruntowniejszego i subtelniejszego badania. Rektor uniwersytetu wittenberskiego, wyrażając się o pracy Lutra, tak mówi: „Ten mnich potrafi zakasać wszystkich doktorów; polega bowiem na Słowie proroków i apostołów i stoi na stanowisku Słowa Jezusa Chrystusa." Słowo — według Lutra i reformatorów wogóle — to najpotężniejsza moc w świecie, najważniejsza ostoja człowieka i kościoła, gdy wszystkie wartości giną. Słowo jest autorytetem, ponieważ sądzi, daje obietnicę i zwiastuje łaskę. W znanem dziełku: „O wolności chrześcijanina" tak o niem mówi: „Dusza może obyć się bez wszystkiego tylko nie bez Słowa Bożego. Bez Słowa Bożego niema znikąd pomocy. Gdy jednak ma Słowo Boże, nie potrzebuje nic więcej, bo zadawala się niem." Z Pisma św. brał miarę, którą mierzył i oceniał postępowanie kościoła, znalazł w niem źródło wszystkich ważnych podniet duchowych; zawdzięczał mu coraz lepsze poznanie swego powołania i posłannictwa. Biblja stała się jego ulubioną księgą, której wskazania wzmacniały jego sumienie, zwłaszcza od chwili w Lipsku, gdy starł się z Janem Eckem, przedstawicielem tradycyjnej nauki kościoła. Wtedy poraz pierwszy profesor wittenberski dał wyraz swej wierze, że „wierzącemu chrześcijaninowi poza Pismem św. nic narzucić nie można." Papież bowiem i sobory mogą się mylić. To przekonanie wryło się odtąd głęboko w świadomość Lutra i nadawało stanowczy charakter jego dalszym wystąpieniom. Pismo św. jest jedynym autorytetem religijnym, jedyną regułą i wskaźnikiem wiary. Tę zasadę o normatywnej wartości Pisma św. podkreśla Luter w walce nietylko z kościołem katolickim lecz także z sekciarzami; broni jej na sejmie wormackim w 1521 r. Według sprawozdania Spalatyna Luter na zapytanie, czy chce odwołać swe błędne nauki lub też nie, odpowiedział następująco: „Ponieważ Wasza Cesarska Mość życzy sobie jasnej odpowiedzi, przeto chcę ją dać. Mogę być przekonany świadectwem Pisma św. albo oczywistemi dowodami — nie wierzę bowiem ani papieżowi ani soborom; jasna bowiem to rzecz, że się często myliły i przeczyły sobie same. Związany przekonaniem sumienia na podstawie Słowa Bożego, nie mogę i nie chcę niczego odwołać, gdyż nie jest wskazane czynić cośkolwiek przeciwko własnemu sumieniu. Tak mi dopomóż Bóg! Amen." Zważmy, że Luter w tem swojem pamiętnem wyznaniu powołuje się na Pismo i sumienie, oświecone duchem tego Pisma. Oto jego zasadnicze stanowisko w decydującym sporze z kościołem. Nie samo sumienie jest autorytetem w sprawach wiary, lecz tylko takie sumienie, które natchnęła prawda Boża i opanowała je; to sumienie może się przeciwstawić tradycyjnym autorytetom kościoła i władzy państwowej. Reformacja wszystko postawiła na jednej karcie Słowa, gdy chodzi o stosunek chrześcijanina do kościoła i państwa. Protestantyzm uwolnił państwo od prawnej hegemonji hierarchji. Kościół to nadprzyrodzona instytucja zbawcza i wychowawcza Kościół i państwo — to dwa czynniki „organizmu chrześcijańskiego", zdane na współdziałanie. Zadaniem państwa jest opieka nad chrześcijańską społecznością i prawem moralnem. W tym względzie luteranizm pozostawił państwu swobodę działania, podczas gdy kalwinizm dążył do nowego uporządkowania stosunków państwowych, wrogich Bogu. Zasadniczą tendencją kalwinizmu było przeformowanie świata ku chwale Bożej.

Wolność sumienia chrześcijańskiego w sprawach najwyższych — oto wielkie hasło Reformacji. Nie o pełnienie zewnętrznych nakazów ani o przeżywanie sakramantalnej mocy chodzi w pobożności reformatorskiej, lecz o wewnętrzną społeczność duszy wierzącej z Bogiem, a dlatego nie ma ona zewnętrznego przymusu lub krępowania przepisami. Wolność sumienia dotyczy przedewszdstkiem spraw wiary, jest więc wolnością religijną. Jest to nadzwyczaj ważna zdobycz Reformacji, że nam wywalczyła tę wolność. Tutaj winniśmy wyraźnie podkreślić, że ta wolność niema nic wspólnego

z samowolą lub osobistem widzimię, jak to zwykle mówią wrogowie Reformacji. Dlatego dziś wobec różnych form stosowania gwałtu na sumieniu wierzących w kraju Lutra stanowczo winniśmy stwierdzić, że wszelki teror w sprawach religijnych i kościelnych obcy jest duchowi Reformacji; stosowanie gwałtu w sprawach wiary jest znieważeniem wzniosłych zasad Reformacji.

Reformacja to nowa odpowiedź na prastare pytanie ludzkości o drogę do zbawienia i o pewność tego zbawienia. Dali ją Reformatorowie na podstawie własnego przeżycia, a znaleźli ją w Piśmie św., które uważali za objektywne świadectwo łaski. Pismo św., narzędzie łaski, dzięki któremu doszli do wiary, objawia nam — jak mówią – jednolitą wolę Bożą. Pod tym względem niema różnic w obozie reformacyjnym. To winniśmy podkreślić dzisiaj, gdy w Biblji jedni upatrują tylko dokument geniuszu przednioazjatyckiego, szczególnie żydowskiego, drudzy zaś chcieliby z niej wykluczyć wszystko, co nie jest zgodne z aryjskiem pojmowaniem Boga i świata. Pismo św. trzeba poznać i badać. Ale jak? Uczeni średniowieczni upatrywali w niem zbiór boskich tajemnic: „W tej księdze jest tyle tajemnic ile kropli w morzu, pyłu na ziemi, aniołów w niebie, gwiazd w przestworzach, promieni w jasnem słońcu i ziaren piasku na brzegu morskim". Nic dziwnego że wobec takiego pojmowania Biblji trzeba było specjalnego wykładu kapłana, obeznanego z tradycją kościoła. Jakże inaczej odnosi się Luter do Biblji! Kościół średniowieczny znał 4 rodzaje wykładu Pisma św.; historyczny, moralny, alegoryczny i anagogiczny (dotyczący nadziei), przyczem bardzo często stosował metodę alegoryczną. Luter zna tylko jeden sens Bibji. Przemawia ona do prostaczka i do wykształconego, przyczem sama podaje wyjaśnienie trudniejszych miejsc. Obóz reformacyjny przejął od Kościoła głęboką cześć dla ksiąg świętych, lecz nie zamykał ich w miejscach odosobionych jako relikwje ani też nie ograniczał ich działania różnemi metodami komentowania treści. Istniały wprawdzie różnice między Lutrem a Kalwinem w pojmowaniu Biblji o tyle, że Kalwin pojmował ją raczej nomistycznie, jako zbiór pewnych wskazań, normujących życie religijne i moralne, lecz obaj reformatorowie upatrywali w Piśmie św. objawienie woli Bożej. Luter pojmował Biblję z punktu widzenia chrystocentrycznego. W słynnej przedmowie do listu św. Jakóba o r. 1522 pisze, że „właściwym miernikiem oceny wszystkich ksiąg jest to, czy mówią o Chrystusie czy też nie, ponieważ wszystko Pismo przedstawia nam Chrystusa. Chrystus w centrum Pisma św. i miarą oceny tego Pisma, — oto zasada pojmowania ksiąg świętych nawiązująca poprzez wieki do tych czasów, gdy jeszcze nie było Biblji, lecz był żywy Chrystus. Zrozumiałe, że Luter wobec niektórych ksiąg zachowywał krytyczne stanowisko, n. p. wobec księgi Estery, apokryfów, listu do Żydów, listu św. Jakóba, Judy i Apokalipsy. To chrystocentryczne pojmowanie Biblji zachowało obóz reformacyjny od rozbicia na grupki i jednostki i sprawiło, że „zgromadzenie wierzących", opierające swą wiarę na słowie Biblji jako żywem świadectwie o Chrystusie, odczuwało łączność, z powszechnym Kościołem chrześcijańskim, uważając się za część wielkiego organizmu, którego głową jest Chrystus i mogło przeciwstawić się już w XVI w. naporowi różnych sekt. Błędne więc było mniemanie wrogów, że zamiast papieża rzymskiego reformacja wprowadziła „papierowego papieża." Kościół ewangelicki zna tylko jeden autorytet, jeden majestat, w którego blaskach nikną wszystkie inne, a mianowicie autorytet Słowa Bożego, ucieleśnionego w Chrystusie. Trafnie to u nas wypowiedział Modrzewski w słowach do Zygmunta Augusta: „Słowo Boże powinno być stawiane wyżej nad Kościół i nad wszelką powagę stworzoną."

Również mylą się ci, którzy — jak Mickiewicz — przypisują nam pogląd, że „można się nauczyć religji przez czytanie Biblji. Religja według zasad ewangelickich to życie z Bogiem i naśladowanie Boga w Chrystusie. Życie religijne istnieje tylko w społeczności. Biblja, należąca do tej społeczności, oddziaływa na nią w rozmaity sposób, nie tylko słowem czytanem lecz także zwiastowanem i śpiewanem, Z drugiej strony duch Kościoła, bogatego w świadectwa wiernych, jest duchem Chrystusowem, a przeto przewodnikiem do prawd Pisma św., Kościół i Biblja tworzą nierozerwalną łączność życia, twórczą społeczność. Upadek życia religijnego powodował usunięcie wartości Biblji na dalszy plan życia, naodwrót zaś wypieranie Biblji z życia religijnego lub zracjonalizawanie jej treści przyczyniło się do upadku Kościoła. Luter liczy się z pewnemi zwyczajami Kościoła, zachowując je, o ile nie tłumią życia religijnego. Reformując nabożeństwo, chce usunąć to wszystko, co jest niezgodne z Pismem św., podczas gdy Zwingli zachowuje tylko to, co ma podstawę w Piśmie św.

c. d. n.

Wiadomości z Niemiec

Kościół ewangel. w Bawarji przeciw Berlinowi. Jak już donosiliśmy, przeciw biskupowi Müllerowi i całej jego polityce kościelnej najenergiczniej zaprotestowali biskupi krajowi: Wurm wirtemberski i Meiser bawarski. O ile z biskupem Wurmem dość łatwo uporał się Müller, osadzając go w areszcie „domowym", i odbierając mu biskupi urząd i godność, o tyle trudniej poszło z biskupem Meiserem w Bawarji. Otoczony powszechną czcią biskup Meiser poza olbrzymią popularnością posiadał poparcie bawarskiego namiestnika von Eppa i premjera Sieberta. Generał von Epp specjalnie jeździł do Berlina w misji pośrednictwa między bisk. Meiserem a bisk. Müllerem. Biskup bawarski wszakże zajął niezłomne stanowisko pod hasłem „obrony dzieła Lutra," Wystosował pismo wprost do kanclerza Hitlera, przypominając mu obietnicę neutralności w sprawach kościelnych. Stwierdzał w tem piśmie, że ogromna większość zarówno ewangelickich duchownych jak i wyznawców stanęła po stronie opozycji. Oświadczał, że reżim bisk. Müllera i dr. Jägera utrzymuje się tylko dzięki poparciu czynników rządowych i stosowaniu przemocy.

Przez pierwsze dni października odbywały się w całej Bawarji manifestacje ewangelików na rzecz biskupów Wurma i Meisera. Wkrótce jednak nastąpiła ostra i szybka rozprawa przeciw bawarskiemu biskupowi. Przedewszystkiem berlińskie zwierzchnictwo wydało dekret, oddzielający Frankonję od monachijskiej diecezji i tworzący nowe krajowe biskupstwo ze stolicą w Norymberdze. W ten sposób pod władzą biskupa Meisera pozostało terytorjum, na którem ewangelicyzm reprezentują maleńkie wysepki, rozrzucone wśród katolickiej ludności. Gdy biskup bawarski ogłosił nieważność dekretu, natychmiast ukazało się rozporządzenie, składające go z urzędu. Jednocześnie ustanowiono „duchownych komisarzy" dla obu nowych diecezji norymberskiej i wirtemberskiej.

Biskup Meiser oświadczył, że nie ustąpi dobrowolnie. Do gmachu ewangelickiego biskupstwa w Monachjum wprowadzono więc „duchownego komisarza" przy pomocy policji. Bisk. Meisera osadzono w areszcie „domowym", gdzie strzeżony jest tak surowo, że dzieci jego, przed widzeniem się z ojcem, poddawane są rewizji, a z żoną może on rozmawiać jedynie w obecności policjantów.

Oburzenie wiernych wyładowało się w potężnych manifestacjach. Dochodziło do konfliktów z policją. Pisma opozycyjne kościelne wynotowały rzucane wtedy okrzyki: „nie damy naszego biskupa" — „nie pozwolimy na wydarcie nam kościelnych swobód" — „żyje wśród nas niezłomny duch Marcina Lutra."

Częściowe złagodzenie zatargu kościelnego w Niemczech. W zarządzie ewangelickiego kościoła Rzeszy zaszła zmiana, którą uważać należy za punkt zwrotny w sporze między biskupem Mullerem a opozycją. Dotychczasowy doradca prawny kościoła ewangel. Dr. Jager, ustąpił z zajmowanego stanowiska. Jager, uchodzący za rzecznika nieprzejednanej polityki wobec biskupów opozycyjnych i zwolennika „niemieckiego kościoła państwowego" był ostatnio namiętnie zwalczany, a odwołanie go komentowane jest jako koncesja bisk. Mullera na rzecz opozycyjnego synodu wyznaniowego. Nie ulega wątpliwości, że ustąpienie Jagera nastąpiło za wiedzą miarodajnych czynników politycznych.

Ostatnio prasa doniosła, że biskup Rzeszy Müller otrzymał urlop, z którego zapewne już na swoje stanowisko nie wróci.

Pogaństwo niemieckie nie składa broni... Jak donosi „Frankfurter Zeitung" w Berlinie odbył sią zjazd dygnitarzy niemieckiego ruchu wyznaniowego. Na otwarcie zjazdu przywódca tego ruchu, prof. Wilh. Hauer wygłosił przemówienie, w którem powiedział m. inn.: „Błędne jest przekonanie, że zbawienie osiągnąć można tylko według słów Jezusa: Ja jestem droga i życie i nikt do Ojca nie dojdzie jeżeli nie przezemnie. — Nauka, głosząca, że istnieje tylko jedna droga zbawienia dla wszystkich, musi być zwalczana z punktu widzenia wiary niemieckiej." Hauer domagał się dalej, by Edda i Sagi, w których znajduje się pełnia przedchrześcijańskiej tradycji, były włączone do wychowania młodego niemieckiego człowieka. Gmina Jezusowa pozostanie nadal. Ale pytanie, czy chrześcijaństwo ma stać w centrum życia religijnego Niemiec, znajduje ze strony niem. ruchu wyznaniowego negatywną odpowiedź. Niem. ruch wyznaniowy twierdzi mianowicie, że chrześcijaństwo jest epizodem w niemieckiej historji i to epizodem, który się ma ku końcowi.

Katolicyzm wobec plebiscytu w Saarze. Podczas, gdy ewangelicyzm bohatersko walczy o wolność kościoła, katolicyzm łatwo zrezygnował z wszelkiego oporu i miękko poddał się pod jarzmo silnych, nawet tam, gdzie nie wywierano nań żadnej bezpośredniej presji, t. j. poza granicami Niemiec, w Saarze. Tam najsilniejszym obozem politycznym, reprezentującym około 50 proc. wyborców, jest centrum katolickie, na wzór centrum w Rzeszy.

W r. 1933 nastąpiło „dobrowolne przyłączenie centrum saarskiego do „niemieckiego frontu," organizacji hitlerowskiej w Saarze. Na przyłączenie to wywarło wpływ zawarcie konkordatu między Niemcami a Watykanem oraz presja materjalna z Berlina (subsydja) Również silnie zaciążył na centrum katolickiem wpływ biskupów trewirskiego i spirskiego, gdyż Saara pod względem kościelnym należy do diecezji trewirskiej i spirskiej. Biskupi zaś Trewiru i Spiry są zajadłymi hitlerowcami i gorliwymi agitatorami nacjonal-socjalistycznymi, zgodnie zresztą ze starą zasadą Watykanu: płynąć z prądem i dążyć za konjukturą. Watykan nie zajął dotychczas żadnego stanowiska w sprawie plebiscytu saarskiego i nie zajmie go również później, aż do chwili ogłoszenia wyników plebiscytu, by opowiedzieć się niezwłocznie za obozem zwycięskim... Ta metoda też jest typowo watykańska i przysporzyła już niejednego sukcesu dyplomacji rzymskiej. Na razie Watykan ma w Saarze swoich obserwatorów, „oczy i uszy ojca św." Słuchają jak trawa rośnie...

Prosimy w szczególności prowincjonalnych abonentów o uregulowanie prenumeraty za ubiegły i bieżący kwartał na P. K. O. Nr. 1508.

Przegląd tygodniowy

Wandalizm z tchórzostwa. Mówi się wiele o usłużnej bezideowości profesorów i wydawców niemieckich i przypuszcza się, że dalej w tym kierunku iść nie można Jednak wydawnictwo Th. Knaur połączyło tchórzowstwo z wandalizmem, wycofując z obiegu i niszcząc swój świetny słownik encyklopedyczny dlatego, że Führer był tam przedstawiony, jako malarz pokojowy. Można ten krok usprawiedliwić strachem, jaki ogarnął Niemcy po marcu 1933 r. Ale ostatnie barbarzyństwo tego wydawnictwa niczem już nie da się usprawiedliwić. Wydawnictwo to niszczy 30.000 egzemplarzy „Historji sztuki" Hamana dlatego tylko, że naczelny organ hitlerowski „Voelkischer Beobachter" to dzieło ostro skrytykował.

Dzieło Hamana jest arcydziełem, pełnem oryginalności i wiedzy. 1000 stron, 1,200 specjalnie wykonanych ilustracji za 4 mk. 80 fen. Książka ta zrywa z dotychczasową metodą wyliczania stylów i kreślenia sylwetek artystów, pokazuje, jak należy na dzieła sztuki patrzeć i wykrywać w nich walory artystyczne, uczy twórczego obcowania z dziełem sztuki i krytycznego ujmowania jego cech — i to jest w oczach „Voelk. Beob." jej największym grzechem.

Nienawiść Hiszpanów do kleru katolickiego. Po stłumieniu przez wojska rządowe powstania w Asturji, gdzie powstańcy najdłużej i najuparciej się bronili, wychodzą na jaw okrucieństwa, jakich się rewolucjoniści dopuszczali wobec księży i zakonników. Kilkunastu księży katol. i zakonników postradało życie w czasie walk, ginąc z ręki powstańców. Zadziwia każdego ta zajadła nienawiść Hiszpanów do kleru katolickiego. Z chwilą, gdy tylko w jakiejś okolicy zniknie policja rządowa i opieka państwa, ludność katolicka rzuca się z zajadłością na swych dotychczasowych duszpasterzy, mordując ich w okrutny sposób. Wnioski z tych pożałowania godnych faktów wyciągnie każdy myślący człowiek. Nie są one pochlebne dla klerykalnych metod wychowawczych i dla kleru, który nie potrafił w ciągu wielowiekowego oddziaływania i panowania pozyskać miłości ludu, owszem, ściągnął na siebie jego nienawiść.

Na tropie morderców arcybiskupa łotewskiego, Joana. W Rydze został wśród tajemniczych okoliczności zamordowany arcybiskup ryski, Joan Pommer. Mordercy po zabiciu biskupa, podpalili willę w której mieszkał, i zbiegli. Policja nie mogła długi czas wpaść na ślady morderców, gdyż nie można było ustalić przyczyn zbrodni: nie był to bowiem mord rabunkowy ani polityczny ani z pobudek osobistych. Arcybiskup Joan cieszył się bowiem powszechną popularnością i sympatją, a znany był z nieposzlakowanego charakteru. Dopiero ostatnio władze łotewskie dokonały sensacyjnych aresztowań wśród duchownych prawosławnych. Osadzony został w więzieniu wyższy dostojnik kościelny Zajc i jego syn. Aresztowano córkę djakona Dorina, który od szeregu miesięcy przebywa w więzieniu z tytułu prowadzonego przeciw niemu śledztwa o malwersacje. Prawdopodobnie szereg duchownych prawosławnych dopuściło się grubszych defraudacyj i oszustw, o których dowiedział się arcybiskup Joan i zamierzał winnych oddać w ręce sprawiedliwości. Aby uniemożliwić biskupowi tę akcję i zatrzeć ślady przestępstw, zamordowano Joana, a wszystkie dowody oszustw, znajdujące się w ręku arcybiskupa, zniszczono.

Prześladowania w Meksyku. W nieposzlakowanym pod względem prawowierności katolickiej nieskażonym żadną „herezją sekciarską" Meksyku dość nieuprzejmie i bez większej sympatji odnoszą się do duchowieństwa katolickiego. Ostatnio władze wydaliły arcybiskupa prowincji Chiapas. Arcybiskup stanu Oxaga schronił się do Guatemali. Wszyscy biskupi i księża stanu Guererro otrzymali wezwanie opuszczenia granic państwa w ciągu 3 dni.

Walka z Biblją w Rzymie. W Rzymie odbył się niedawno „Tydzień książki" Organizatorowie tego „Tygodnia" odmówili Brytyjskiemu T-wu Biblijnemu zezwolenia na postawienie kiosku na wystawie, jednak na polecenie ministra spraw wewnętrznych w końcu ustąpili.

T-wo Biblijne miało więc na wystawie książki swój kiosk, który cieszył się ogromnem powodzeniem. Tysiące egzemplarzy Nowego Testamentu zostało sprzedane w ciągu niewielu dni. Sukces kiosku był tak wielki, że niektórzy pisarze katoliccy prosili o przyjęcie na skład ich dzieł, proponując wysoką prowizję. Pewien ksiądz proponował wystawienie w kiosku na sprzedaż dzieł kardynala Gaspariego, o które nikt się nawet nie pytał we wspaniale urządzonym kiosku katolickiej księgarni.

Byli jednak i tacy, którzy próbowali zburzyć ewangelicki kiosk i spalić Biblje. Grupa katol. kleryków zakupiła pewną ilość biblij, podarła je w oczach publiczności i próbowała podłożyć ogień, by je spalić. Inna grupa znów próbowała powstrzymywać ludzi, by nie zbliżali się do kiosku. Byli i tacy, którzy przerzuciwszy stronice Biblji, a nie znalazłszy aprobety biskupiej, zwracali ją z przekleństwem.

Te wrogie wystąpienia fanatyków wywołała prasa klerykalna z organem Watykanu „Osservatore Romano" na czele. To pismo nie wahało się przed oszczerstwem pod adresem T-wa Biblijnego, pisząc: „To, co w tym kiosku ofiaruje się publiczności włoskiej — to są kłamstwa amerykańskie, oszustwa biblijne, w których maczali swe ręce protestanci."

Polska ambasada w Berlinie i niemiecka w Warszawie. Rząd polski oraz rząd niemiecki wspólnie postanowiły poselstwa swe w Warszawie i Berlinie podnieść z dniem 1 listopada b. r. do rangi ambasad. Ambasadorami zostali mianowani dotychczasowi posłowie. Decyzja rządów polskiego i niemieckiego podniesienia poselstw do rangi ambasad jest świadectwem pomyślnego rozwoju prac nad normalizacją i utrwaleniem życzliwych sąsiedzkich stosunków między Polską a Rzeszą Niemiecką.

Prasa niemiecka pisze z tej okazji: „Przedstawiciel Niemiec w Warszawie znajduje się na niezwykle ważnej dla polityki europejskiej placówce. Coraz bardziej konsolidująca się Polska jest czynnikiem, z którym należy sie liczyć we wszystkich sprawach międzynarodowych. Warszawa stała się ośrodkiem wielce samodzielnej i świadomej celu polityki."

Prasa francuska podkreśla wielkie znaczenie pokojowego układu stosunków między Polską a Niemcami, zaznacza, że sprawa Pomorza doniedawna stawiana, jako palące zagadnienie polityczne, przestała być przedmiotem tarć i ubolewań. Niemcy przyzwyczajają się do swoich granic. Zachodzi tylko pytanie, czy ta ugodowość Niemiec jest szczera? Publicysta Pertinax w „Echo de Paris" atakuje Polskę spowodu podniesienia poselstw do rangi ambasad, zarzucając Polsce zdradę sojuszu polsko-francuskiego. Wogóle część prasy francuskiej atakuje politykę zagraniczną Francji za to, że traktowała dotychczas Polskę jako swego wasala i pomagiera, na równi z państwami Małej Ententy. Polska natomiast zasługuje na to, aby ją traktować, jako mocarstwo, równorzędne innym państwom, zwłaszcza Francji.

Zmniejszenie zadłużenia drobnych rolników. Rada Ministrów uchwaliła bardzo ważne rozporządzenie o oddłużeniu rolnictwa, które stanowi prawdziwą ulgę dla drobnych gospodarstw rolnych.

Państwo, jako wierzyciel, zrzekło się części swych należności: pożyczki, udzielone w związku z parcelacją zostały zmniejszone o połowę. Banki, kasy komunalne, kasy pożyczkowo-oszczędnościowe muszą zawrzeć z rolnikiem układy konwersyjne. W układach tych długi wobec wymienionych instytucyj zostaną rozłożone na 28 półroczy a procent obniżony zostanie do 3 w stosunku rocznym. W razie zarządzenia egzekucji, rolnik ma prawo zwrócenia się do Urzędu Rozjemczego o wstrzymanie egzekucji.

Wszystkie długi wobec osób prywatnych zostały rozłożone na 28 rat półrocznych. Jeżeli wierzyciel pobierał nadmierne procenty w latach poprzednich, to zostaną one wliczone do spłaty sumy dłużnej. Tych ulg i ułatwień jest w tym rozporządzeniu o wiele więcej, niż tu zdołaliśmy wymienić.

Korespondencja z Cieszyna.

W sobotę i niedzielę, 27 i 28 października odbywały się tutaj uroczystości ku uczczeniu 20-ej rocznicy wymarszu śląskiego oddziału Legjonów w pole, przyczem nastąpiło odsłonięcie pomnika poległych legjonistów śląskich.

W sobotę wieczorem urządziły organizacje patrjotyczne przy licznym udziale publiczności poważną manifestację u grobu spoczywającego na starym cmentarzu przy ewang. kościele ś. p. kapitana Łyska, który poległ na Wołyniu w listopadzie 1915 r., poczem nastąpiła uroczyste akademja w Teatrze, podczas której w loży rządowej zajął między innymi miejsce dowódca O.K.V., p. generał Łuczyński z Krakowa.

W niedzielę rano odbyły się uroczyste nabożeństwa. W kościele ewangelickim odprawił nabożeństwo i wygłosił kazanie ks. Senjor Kulisz. Wśród przybyłych z dalszych stron gości znajdował się także ewang. proboszcz wojskowy z Krakowa ks. Paweł Hause. Przed południem odbyło się zebranie b. legjonistów i działaczy plebiscytowych w Domu Narodowym. Odsłonięcia pomnika dokonał w południe wojewoda śląski, Dr. Grażyński, w obecności pp. generałów Łuczyńskiego i Przeździeckiego. Szczególne wrażenie wywarło przemówienie burmistrza cieszyńskiego Dra Władysława Michejdy, który podkreślił mocno jedność całego Śląska Cieszyńskiego, podobnie jak przed 20 laty z całego Śląska Cieszyńskiego śpieszyła młodzież pod sztandar legjonowy.

Sam pomnik, dzieło znanego artysty śląskiego p. Raszki, — w kształcie kolumny u stóp zamku cieszyńskiego robi podniosłe wrażenie. Na szczycie kolumny stoi dziewczyna w stroju śląskim z wyciągniętym mieczem — symbol wojny. Nieco niżej widnieje napis: „Legjonistom Ślązakom Poległym za Polskę". U dołu po bokach wypisane są pola bitew, gdzie walczyły śląskie kompanje Legjonów — także miejscowości, o które toczono boje podczas najazdu czeskiego na Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 r. Z frontowej zaś strony, również u dołu, zwraca uwagę płaskorzeźba, przedstawiająca grupę legjonistów w ataku na nieprzyjaciela, a wśród grupy tej uwydatnia się specjalnie postać głównego bohatera śląskiego oddziału Legjonów, ś. p. Łyska. Pod płaskorzeźbą wierszyk:

Wyszliście na zwycięstwa zew
Wy — śląskiej ziemi pancerz nasz,
Polskiego ludu łzy i krew
Wy — Śląska straż!

Zaznaczyć tu można, że myśl postawienia pomnika Legjonistów w Cieszynie poruszył jako pierwszy już podczas wojny światowej, gdy Cieszyn jeszcze był austrjacki, ś. p. Ks. Franciszek Michejda w „Pośle Ewang.". Jako miejsce najstosowniejsze dla tego pomnika, upatrywał on wtedy Park Adama Sikory, w którym rozłożyły się śląskie kompanje Legjonów przed wymarszem w pole. Dziś Park Adama Sikory znajduje się pod panowaniem czeskiem. Zamek cieszyński natomiast był jeszcze wtedy w rękach austrjackiego arcyksięcia Fryderyka i nie przedstawiał atrakcji dla serc polskich.

X. A. B.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Apel zarządu, nawołujący do zapisywania się na członków T.P.M.E., spotkał się z żywem zrozumieniem naszego społeczeństwa. W ciągu tygodnia kilkanaście osób złożyło deklaracje. Sądzimy, że ten pocieszający objaw nie ustanie, i że napływ nowych członków wzrastać będzie nadal, co najskuteczniej przyczyni się do rychłego otwarcia siedziby. Przypominamy bowiem raz jeszcze, że oddanie do użytku nowego domu, jest w znacznej mierze uzależnione od liczby członków, którzy składkami swemi muszą pokryć znaczne wydatki administracyjne. A składka członkowska nie jest przecież tak wielkim ciężarem, wynosi bowiem tylko jeden złoty miesięcznie. Zresztą drobna ta opłata nie jest żadną ofiarą, przeciwnie przynosić będzie każdemu wiele korzyści, da mu bowiem prawo wstępu do pięknie i wygodnie urządzonego lokalu gdzie będzie mógł codziennie spędzić kilka godzin w taki sposób, jaki będzie uważał za najprzyjemniejszy dla siebie. Tam znajdzie bibljotekę i czytelnię, tam będzie mógł kształcić swój umysł i charakter podczas wieczorów dyskusyjnych, tam znajdzie kulturalną rozrywkę bądź to w chórze, kole dramatycznem czy sportowem, bądź też na zebraniach i zabawach towarzyskich. Ale to nie jest najważniejsze, bo to wszystko możemy znaleźć i w innych stowarzyszeniach. Ale zato tam w tym nowym naszym domu będziemy się wzajemnie poznawać i oddziaływać na siebie w duchu ewangelickim. Chyba każdy ewangelik dobrze rozumie, że to jest najważniejsze, a tego przecież nie znajdzie w żadnym innym związku.

Ewangelicy! popierajcie swoją organizację!

Wydział Prasowy T.P.M.E.

W dalszym ciągu ofiary na budowę siedziby T. P. M. E. złożyli: W. Krzykowski 100 zł., Wittmeyr Henryk 10 zł. Salc 50 zł., Piątkowe Koło Modlitewne 50 zł., N. N. 5 zł. M. Karstens 100 zł., zebrane na Herbatce 7 X 36 zł. 80 gr. zebrane 21.V 15 zł.; ponadto pan Gotschalk ofiarował kasetkę ogniotrwałą do wmurowania.

Wszystkim hojnym ofiarodawcom serdeczne dzięki.

Komitet Zbierania Funduszu.

Akademja Reformacyjna Koła Teologów Ewangelickich S. U. W.

Doceniając znaczenie wielkiego dzieła Doktora Marcina Lutra — przekładu Pisma Świętego na język narodowy, Koło Teologów Ewangelickich S.U.W. pragnie choć skromnie uczcić pamięć tego wiekopomnego czynu przez urządzenie w tym roku Akademji Reformacyjnej na tle 400-lecia Bibljі Lutra. Uroczystość ta odbędzie się w dzień urodzin Reformatora, 10 listopada b. r. o godz. 19.30 w Sali Konfirmacyjnej (Plac Małachowskiego 1). Na urozmaicony program złożą się prelekcje, występy Chóru K. T. E. oraz solistów, wreszcie recytacje prozaicznych i poetycznych przekładów i przeróbek fragmentów Bibljі. Nie wątpimy, że Zbór Warszawski, jak w roku zeszłym, życzliwie ustosunkuje się do naszych usiłowań i przez liczne przybycie złoży dowód przychylności i zrozumienia naszej wspólnej sprawy.

Zarząd.

Wiadomości z kościoła i ze świata

HALICZ. **Postępy prawosławia.** Prasa codzienna przynosi liczne wiadomości o szerzeniu się prawosławia wśród unitów Małopolski wschodniej. Niedawno w Haliczu większa część parafji grecko-katolickiej, liczącej 2500 dusz, przeszła na prawosławie. Zorganizowano nową parafję prawosławną. Ew-Pol.

NOWY PRZEWODNICZĄCY RADY EKUMENICZNEJ. Rada Ekumeniczna wybrała podczas obrad w Fanö na przewodniczącego R. E. arcybiskupa kościoła ortodoksyjnego z Londynu, Germanosa. Arcybiskup Germanos należy do Rady Ekumenicznej od samego jej powstania. Poprzednik Germanosa na stanowisku przewodniczącego Rady Ekumenicznej biskup Chichesteru, został wybrany na przewodniczącego wydziału wykonawczego Rady Ekumenicznej.

PRZYJĘCIE Z. S. S. R. DO LIGI NARODÓW. Konferencja Światowego Związku, dla szerzenia przyjaznej pracy kościołów w wydanej przez siebie deklaracji podkreśla obowiązek, ciążący na Z.S.S.R. jako na członku Ligi Narodów, zapewnienia swym obywatelom wolności religijnej i wolność sumienia, Rada Ekumeniczna dla praktycznego chrześcijaństwa, która przyłączyła się do powyższej deklaracji, wyraża przekonanie, że Rada Ligi Narodów wywrze swój wpływ w tym kierunku, aby wszystkie organizacje religijne na terenie Z.S.S.R. miały zapewnioną wolność religijną i możność pozostawania w łączności ze współwyznawcami w kraju i zagranicą.

WAŻNE NARADY NA ZJEŹDZIE PRZEDSTAWICIELI KOŚCIOŁA KALWINSKIEGO. Od 23 do 26 października odbywał się w Amsterdamie kongres kalwinistyczny. Pierwszy taki kongres odbył się w Londynie w 1932 roku. Główny temat referatów, które wygłosili na kongresie wybitni teolodzy, dotyczyły suwerenności Bożej w życiu kulturalnem, religijnem, państwowem oraz powszechnem. Referaty były wygłoszone w językach: niemieckim, angielskim i francuskim.

PRZYGOTOWANIE DO ŚWIATOWEJ KONFERENCJI W KWESTJI WIARY i USTROJU KOŚCIELNEGO. Światowa konferencja dla spraw wiary i ustroju kościoła, która odbyła się w 1927 r. w Lozannie, wzbudziła duże zainteresowanie ze względem na swe duże znaczenie. Od kilku lat odbywają się konferencje, które mają za zadanie kontynuować pracę zaczętą w Lozannie oraz poczynić przygotowanie do następnej światowej konferencji. Ostatnio taka przygotowawcza konferencja obradowała od 3 do 6 września r. b. w Hertenstein pod przewodnictwem arcybiskupa Jorku. Udział w tej konferencji wzięło 77 członków, reprezentujących prawie wszystkie kraje Europy, Ameryki i Wielkiej Brytanji. Jako nowi członkowie brali udział prof. H. Clavier z Montpellier, oraz z Rzeszy: biskup Heckel, Dr. Krummacher i lic. Wendland.

Ta konferencja współpracuje z innemi ekumenicznemi związkami, jak np. z Ekumeniczną Radą dla praktycznego chrześcijaństwa, której przekazane zostało opracowanie tematu: „Stosunki kościelne i światowe." Również konferencja przygotowawcza współpracuje z Międzynarodową Radą Misyjną, z którą wspólnie postanowiła wydać pismo o „Objawieniu Bożem."

Praca przygotowawcza konferencji zmierza do opracowania naczelnego tematu na konferencję światową o zjednoczeniu kościołów. Dla opracowania poszczegól-

nych kwestyj powołano cały szereg wydziałów, a mianowicie:

1) Wydział pod kierownictwem generalnego superintendenta Dr. Zoellnera, opracowujący kwestję: „Kościół, a Pismo."

2) Wydział pod kierunkiem Dra Headlama opracowujący kwestję: „Sakramenty a urząd."

3) Wydział pod kierunkiem Dra Willarda L. Sperry na temat: „Możliwości i próby urzeczywistnienia jedności kościołów."

Jako datę przyszłej światowej konferencji oznaczono od 3 do 18 sierpnia 1937 roku, a miejsce ponownie w Lozannie. Konferencja ta ma się odbyć pod hasłem: Kościół w planie Zbawienia Bożego.

OBRADY ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU CHRZEŚCIJAŃSKIEJ MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ. W Genewie odbyły się między 3 — 7 września r. b. obrady Chrześcijańskiego Związku młodzieży żeńskiej, w których wzięło udział 104 delegatki, reprezentujące 29 różnych krajów. W atmosferze bratniej miłości roztrząsano poważne problemy, jak np: „Jak zapatrywać się na kwestje socjalne i gospodarcze z punktu widzenia chrześcijańskiego" dalej „Nasza spuścizna wiary." Jak wynika z powyższego zagadnienia gospodarcze starano się oświetlać z punktu widzenia religji chrześcijańskiej. Kierownictwo w tej pracy spoczywało w doświadczonych rękach prof. Coatesa (Anglja) oraz pani de Dietrich (Paryż). Uczestnicy obrad postanowili zajmować się w dalszym ciągu kwestjami religijnemi i na nich budować gmach przyszłości.

Podczas obrad zdała relację z podróży dokoła świata przewodnicząca Światowego Związku chrześcijańskiej młodzieży żeńskiej, podkreślając rozwój organizacyj kobiecych w Australji, Chinach, Japonji w Indjach. Przedstawicielki kobiecych organizacyj na Wschodzie wyraziły żal, ze z powodu trudności natury materjalnej nie mogły przybyć na konferencję do Genewy i wyraziły życzenie, aby w przyszłości obrady mogły się odbywać również na Wschodzie.

Pod koniec obrad wybrano wydział wykonawczy na 4 lata, złożony z przedstawicieli z 15 krajów, mający odbyć swe pierwsze posiedzenie pod koniec stycznia 1935 roku

EKUMENICZNA RADA a RZESZA NIEMIECKA. Podczas Obrad Ekumenicznej Rady w Fanö zajmowano się między innemi i sprawą położenia kościoła w Rzeszy. Oficjalne oświadczenie w tej sprawie biskupa Chichesteru, prezydenta Ekumenicznej Rady, ogłoszone w „Timesie", wywołało w Niemczech wrzawę. Zaprzeczono wyraźnie jakoby kościół w Rzeszy nie miał wolności i musiał iść po linji interesów partji narodowo-socjalistycznej. Pisma Rzeszy podkreślają, że Rada Ekumeniczna winna była się zebrać w Niemczech, celem bezpośredniego poznania panujących stosunków w kościele, a nie czerpać złośliwe wiadomości, dostarczane przez garstkę malkontentów. Wolność religijna, której źródłem stały się Niemcy podczas Reformacji, nic nie ucierpiała na swej sile, a rząd Adolfa Hitlera podkreśla stale nietykalność wyznań i chce chrześcijańskiego państwa. Dalej podkreśla się dobroczynny wpływ narodowego socjalizmu pod względem socjalno-etycznym i kulturalnym, co ma być świadectwem żywotności praktycznego chrześcijaństwa w Niemczech. Nakoniec komunikat niemiecki podkreśla, że władze niemieckie nadal będą szły obraną drogą, którą dotychczas kroczyły.

Z POLSKIEJ Y.M.C.A. Na ostatnim walnym zjeździe Polskiej YMCA uchwalono deklarację ideową, precyzującą wytyczne działalności tej organizacji.

W deklaracji ustalono m. in. następujące zasady Podporządkowanie interesu jednostki nadrzędnemu interesowi wspólnego dobra państwowego winno być wytyczną w życiu codziennem obywatela; Winniśmy rozwijać poczucie pracy zespołowej, potrzebę czynnej inicjatywy każdego obywatela w jego prywatnym i społecznym zakresie działania, oraz konieczność wpajania świadomej tolerancji dla cudzych przekonań i wierzeń. Szerzyć winniśmy wśród młodzieży dokładną znajomość życia państwowego, jego zagadnień społecznych, wewnętrznych urządzeń Państwa i roli Polski w społeczności narodów.

KONFERENCJA NARODOWO-SOCJALISTYCZNEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA niemieckiego odbyła się we Frankfurcie nad Menem w sierpniu r. b. Związek ten zastąpił wszystkie dawniejsze organizacje nauczycieli i nauczycielek, od szkoły powszechnej począwszy, kończąc na szkołach akademickich. Praca nad przekształceniem szkolnictwa w duchu socjalizmu narodowego jest prowadzona w Niemczech z natężeniem. Na czele związku stoi bawarski minister kultu Schemm, pochodzący ze stanu nauczycielskiego. Studenci szkół wyższych przechodzą kursy niektórych przedmiotów w obozach wyszkolenia, mieszkają w „domach koleżeńskich", a stary, akademicki system przedmiotowy uchodzi za rzecz przestarzałą. To też wprowadzone zmiany mają dać młodzieży jednolity pogląd na świat, na którym ma się oprzeć dalsza praca akademicka. Obowiązkowa jest nauka o rasowości i o dziedziczności. Najbardziej znamienne wymagania obowiązują przy nauczaniu historji. W mowie, wygłoszonej w Frankfurcie, powiedział minister Rust: „Na historję trzeba patrzeć pod kątem widzenia narodowym, i taki obraz jedynie należy przekazywać dla młodzieży. Na tem dopiero można budować dalej. A oto drastyczny przykład: gdyby mi dzisiaj ktoś wychowywał dziecko niemieckie na człowieka w połowie wschodniego, to wyrzuciłbym go." — Omawiane było zagadnienie współpracy młodzieży państwowej, szkoły i rodziny, ale nie wypowiedziano się, czy typ szkoły wyznaniowej ma być zastąpiony przez szkoły o charakterze społecznym Minister Rust zaznaczył z naciskiem, że matki nie może zastąpić nic na świecie, ani szkoła, ani wychowanie koleżeńskie. Młodzież hitlerowska jest czynnikiem wychowawczym, stojącym na równi z domem rodzicielskim.

MONACHJUM: **Konferencja luteran** Tegoroczne narady wydziału wykonawczego „Wszechświatowego Konwentu luteran" mają się odbyć w dn. 12—19 listopada b. r. w Monachjum. Ew. Pol.

WSRÓD KSIĄŻEK.

Prof. Bogumił Jasinowski; Wschodnie chrześcijaństwo a Rosja. Wilno 933. Nakł. Inst. Nauk. Bad. Europy Wschod.

W tej niezwykle interesującej książce autor bardzo wnikliwie ustala zasadnicze różnice między chrześcijaństwem zachodniem a wschodniem. Przy tej okazji porusza bardzo aktualne tematy, np. pokrewieństwo między doktryną bolszewicką a duchem, ideologją słowiaństwa. Bardzo interesujące są uwagi prof. Jasinowskiego na temat stosunku wschodniego i zachodniego chrześcijaństwa do kultury. Książka uczonego wileńskiego powinna być obszernie omówioną na łamach „Głosu Ewang." przez naszych ewangelickich uczonych i specjalistów w dziedzinie religjologji, tembardziej, że prof. Jasinowski utożsamia zachodnie chrześcijaństwo z katolicyzmem, nie dostrzegając jakby świata ewangelickiego i tych olbrzymich wartości, które ewangelicyzm wnosi w życie i kulturę świata cywilizowanego. Dzieło prof. Jasinowskiego nastręcza więc duże możliwości polemiczne i konieczność uzupełnień i sprostowań.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od d. 4 X do 11-X r. b.l

Ochrzczono: 1 chłopiec i 4 dziewczynki.

Śluby: Franciszek Hrubji e -a. z Janiną Marją Łubnicką r.-k.

Zmarli: Otylja Loh z d. Bucholtz l. 40, Florentyna Busse l. 77, Joanna Cymbalist ur Dietrich l. 81, Gustaw Adolf Schmidt l. 57, Henryk Marcin Woycke l. 67, Teofila Lucja Brevmeyer l. 76, Irena Jadwiga Drelat l. 7, Rajmund Aleksander Eulenfeld l. 73, Ludwik Henryk Edwordlowicz l. 63, Jan Emil Gundlach l. 57, Eleonora Karolina Perl ur. Liebelt l. 73, Alfred Lucjusz Eberlein l. 4), Jan Otto Tschinkel l. 65.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 11 listopada — XXIV **Niedziela po Trójcy Sw.**

godz. 9 rano, naboż., w kaplicy szpital., ks. past. Loth.
„ 9,15 r. naboż. szkolne (sala konf.) ks. pref. Krenz.
„ 11 r. naboż. w świetlicy (Wolska 12) ks. w. Dreger.
„ 11,30 r., naboż. w kościele główne, ks. past. Loth.
„ 1.45 r. nabożeń. dla dzieci, ks. ks. djak. Rüger.
„ 10 r. nabożeństwo na Kamionku, ks. djak. Rüger.
„ 5 pp. naboż. popołudn. (sala konf.) ks. w. Gumpert.

Uwaga: Oprócz tego nabożeństwo w Pruszkowie i nabożeństwa dla dzieci na Nowem Bródnie, w Piastowie i we Włochach.

Dnia 16 listopada, godz. 9 rano nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dn. 11 listopada, g. 10 r. naboż. odprawi Ks. Messerschmidt.
Dn. 11.XI o g. 11.15 naboż. dla dzieci, Ks. Messerschmidt.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 11. XI do 18. XI 34 r.

Niedziela dn. 11. XI 1934 r. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 odczyt 14.00 Polska muzyka- 15.00 Pogadanka rolnica 15.15 Muzyka 15.25 „Przegląd rynkö v 15.35 Marsze wejskowe 15.45 Feljeton wiejski 16.00 „Marsz ochotników" 16.20 „Zwycięscy wodzowie" 16.45 „My wczoraj — wy dzisiaj" 17.00 Muzyka 17.50 „Piłsudski wśród swoich ludzi" 18.00 „Teatrz wyobraźni" 18.45 Odczyt 19.00 Koncert 19.50 Poganka 20.00 Koncert 2 .45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" 21.45 Wiadomości sportowe 22.00 Skrzynka pocztowa 22.15 Koncert.

Poniedziałek dn. 2. XI. 1934 r. 12.10 Koncert ,13.00 Dziennik południowy 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Konce.t 16,13 Piosenki 16.45 Lekcja niemieckiego 17.00 Recital 17.25 Skrzynka pocztowa 17.35 Utwory polskie 17.50 Słuchowisko 18.0 0Skrzynka pocztowa 18.15 Muzyka 18.45 „Mały Ziuk" 19.00 Audycja strzecka 19.25 Chwiika łotnicza 19.30 „Dzień w Chicago" 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka 20.45 Dziennik Wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert 21.45 „Na Syberji" 22.00 Kon-22.15 Leikcja tańca 22.35 Muzyka.

Wtorek dn. 13. XI. 1934 r. 12.10 Koncert 12.45 „W piecu się pali" 13.00 Dzienik poł. 5.35 Przegląd giełdowy 15.45 Godzina muzyki 16.45 Skrzynka P.K.O. 17.00 Utwory 17.25 Skrzynka językowa 17.35 Arje i pieśni 17.50 Skrzynka techniczna 18.00 Wiadomości rolnicze 18.15 Sonata 18.45 Szkic literacki 19.20 Feljeton 19.30 Piosenki 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Skrzynka muzyczna" 20.15 Wieczór literacki 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 „Nowy Don Kichot" 22.00 Koncert 22.15 Twórczość Różyckiego 22.45 Odczyt 23.05 Muzyka.

Sroda dn. 14.XI. 1934 r. 6.45 12.10 Koncert 13.00 Dziennik poł. 15.35 Prze gląd giedowy 16.00 Koncert 16.45 „Walki wśród zwierząt" 17.00 Utwoty skrzypcowe 17.25 „Nidzynarodowe zjazdy kobiet" 17.35 Aije i pieśni 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Skrzynka rolnicza 18.15 Koncert 18.45 Odczyt 9.20 Pogadanka 19.30 Serenada 19.50 Wiadomości sp rtowe 20.00 „Wieczór Mickiewiczowski" 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert 21.30 „Zima myśliwego w Polsce" 21.40 Recital wiolonczelowy 2:.00 Koncert 22.15 Muzyka

Czwartek dn. 15.XI. 1933 r. 12.10 „Słuchajmy pilnie o starem Wilnie" 1238 V-ty Poranek szkolny 13.00 Dzienik południowy 13.05 „Z rynku pracy" 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Muzyka salonowa 16,53 Lekcja francuskiego 17.00 Teatr Wyobraźni 17.50 Skrzynka pocztowa 18.00 Poganda rolnicza 18.15 II-gi Koncert 18.35 Utwory wiolonczelowe 18.45 „Co czytac" 19.00 Chkr kozacki 19.20 Feljeton 19.50 Wiadomańci sportowe 20.00 Muzyka lekka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert wieczorny 21.45 „Pogląd na świat" 22.00 Koncert 22.15 Lekcja tańca 22.35 Muzyka.

Piątek dn. 16. XI 1934 r. 12.10 Koncert 12.45 „O przeróbkach odzieży" 13.00 Dziennik południowy 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Koncert 16.45 Audycja dla chorych 17.15 Trio fortepianowe D-dur 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Wiadomocci rolnicze 18.15 Utwory 18.45 Odczyt 19.00 Muzyka 19.20 Feljeton 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Jak spędzić święto" 20.05 Pagadanka muzyczna 20.15 Koncert Symf. 22.30 Recytacje poezyj 22.40Koncert 23.05 Muzyka.

Sobota dn. 17. XI. 1934 r. 12,10 Koncert 13.00 Dziennik południowy 13.05 „Pamięci Leonida Sobinowa" 15.30 O eksporcie polskim 15.35 Pnzegląd giełdowy 15,45 Płyty 16.30 „Teatr wyobraźni" 17.00 Koncert solistów 17.50 „Powiedz mi co czytasz" 18.00 Przegląd prasy 18.15 Recital skrzypcowy 18.45 Feljeton 19,00 Koncert 19.20 „Nieszawa" 19.30 „Joony Przygrywa" 9.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka „Wesoła piątka" 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert 21.45 „Warsztat tłumacza" 22.00 Koncert 22.15 Muzyka 23.05 „Loża Szyderców" 24.00 Muzyka.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. senior Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4. tel. 8. 90-15.